

Szczecin**Tylko pół roku**

Jedyną placówką w Szczecinie, która świadczy całodobową opiekę medyczną osobom przewlekle chorym jest Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy w Zdrojach. Niestety przynosi on duże straty, a czas oczekiwania na wolne miejsce to przynajmniej kilka miesięcy. Teraz kolejki mają się skrócić.

Jest przerażająco, będzie pięknie

SZCZECIN Według wspólnoty mieszkaniowej przy ulicy Pocztowej 8 lekarstwem na złą markę ulicy są zielone podwórka. Zamierzają stworzyć u siebie jedno z nich. Dzisiaj do urzędników dostarczają niezbędne dokumenty.

Andrzej Kus

andrzej.kus@mediaregionalne.pl

Widok podwórka na Pocztowej 8 nie napawa optymizmem. Na środku ogromny, zniszczony kosz na śmieci. Ściany budynków są poobdzierane z tynku i pomazane. Nie ma tam roślinności. Smutno, brzydko i przytłaczająco. Mieszkańcy zdecydowali, że chcą, by się to zmieniło. Zamierzają prosić o dofinansowanie z programu „Zielone Podwórko”.

– Wierzmy, co również konsultowane było z naukowcami z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, że takie podwórko może działać resocjalizacyjnie dla pozostałych rejonów miasta – mówi Grzegorz Czarnecki, pomysłodawca stworzenia zielonego podwórka. – Zbadane jest, że w pobliżu takich miejsc rzadziej zdarzają się akty wan-

dalizmu. W naszym podwórku funkcjonuje ośrodek pomocy. Teraz otoczenie wygląda przerażająco. Zmiana znacząco wpłynie też na poprawę terapii ludzi, którzy z pomocy tego ośrodka korzystają.

Mieszkańcy dzisiaj zamierzają złożyć niezbędne dokumenty do Zarządu Budynku i Lokali Komunalnych. Dokumentację i projekty przygotowały Karolina Turbaczewska oraz Marta Mroczkowska, które na koncie mają już imponujące podwórko przy ulicy Ściegiennego 1 i Wojska Polskiego 4.

– Przy projektowaniu tego podwórka współpracowałyśmy z mieszkańcami – mówią. – Spotykaliśmy się z nimi na miejscu, oni przedstawiali swoje potrzeby. Najgorzej było z ludźmi starszymi. Boją się zmian i najlepiej dla nich, żeby nic tam się nie działo. Obawiają



Projekt podwórka przygotowały Karolina Turbaczewska i Marta Mroczkowska. – Na swoim koncie mamy już dwie realizacje takich miejsc i sześć projektów – mówią.

się też, że trzeba będzie przy tym chodzić, pracować. Jeśli tak – woła dookoła betony.

Podwórko ma być przyjazne środowisku. Prowadzona na nim będzie segregacja od-

padów. Do nawadniania roślin będzie wykorzystywana woda deszczowa. Obsadzone ma być bluszczem, bukszpanem i innymi gatunkami radzącymi sobie z brakiem słońca.

– Możemy dostać 75 procent dofinansowania. Liczę, że to się uda – mówi Czarnecki. – W pierwszej kolejności trzeba zrobić odpływ kanalizacji deszczowej i burzowej. Będą pienią-

dze – podwórko naprawdę się zmieni. To jest niesamowita okazja, by zmienić wizerunek ulicy Pocztowej. Takie działanie będzie przykładem dla innych wspólnot. ■



Fot. Marcin Bielecki